

# Jankowski, Jan

---

## "Kaszubi Bytowscy : zarys monografii etnograficznej", Ryszard Kukier, Gdynia 1968 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 61/1, 145-149

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

się przynajmniej o uniwersytet, 17% rajców z pierwszej połowy XVII w. posiadało tytuły doktorskie, kilku było profesorami Akademii. Poziom intelektualny tych ludzi nie zawsze jednak odpowiadał posiadanym dyplomom i stopniom naukowym. Niektórzy z nich byli autorami prac naukowych lub utworów literackich, ale o miernej przeważnie wartości. Ich zainteresowania nauką i kulturą były raczej nikłe, jak dowodzą tego zarówno bardzo skąpe legaty na cele naukowe i kulturalne, jak też na ogół bardzo przypadkowe zestawy należących do rajców bibliotek, a nawet kolekcje obrazów świadczące bardziej o snobizmie (portrety rodzinne) lub dewocji (obrazy religijne) niż o rzeczywistych zamiłowaniach artystycznych i wrażliwości na sztukę. J. Bieniarzówna nie zajęła się zbadaniem struktury majątkowej rady miejskiej, ale o ile można się zorientować, do rady wchodził z reguły ludzie bardzo zamożni. Istniała też tendencja do opanowywania stanowisk w radzie przez kilka potężnych rodów mieszczańskich, które — powiązane między sobą koligacjami i interesami — starały się przekazywać godności radzieckie swoim pociotkom i spadkobiercom. Rada nie była jednak grupą zamkniętą i bardzo dużą rolę odgrywali w niej obcy przybysze — zarówno z innych polskich miast, jak i z zagranicy — zwłaszcza Włosi stanowiący 1/6 składu rady.

Sytuacja, jaka wytworzyła się w XVII w. we władzach miejskich Krakowa (sytuację tę charakteryzuje autorka także w drugim z kolei studium poświęconym sporowi toczonemu przez radę z ławą miejską i pospółstwem w drugiej ćwierci stulecia) była rezultatem długotrwałych procesów, jakim podlegało mieszczaństwo krakowskie, mieszczaństwo innych miast polskich, cała gospodarka i społeczność miejska w Rzeczypospolitej. Składu rady krakowskiej, dosyć osobliwego i nie odzwierciedlającego ani społecznej struktury miasta, ani stanu interesów gospodarczych Krakowa, nie można wytłumaczyć tylko przez fakt, iż nominacji rajców dokonywał wojewoda krakowski, a więc dygnitarz realizujący politykę królewską bądź magnacką, a nie mieszczańską. Wyjaśnienie tych spraw wymaga przeprowadzenia jeszcze dalszych studiów nad strukturą władz miejskich nie tylko w Krakowie i nie tylko w XVII wieku. Jeżeli książkę J. Bieniarzówny odkładamy z uczuciem pewnego niedosytu, nie otrzymawszy odpowiedzi na wszystkie nurtujące historyka pytania, to równocześnie z uznaniem trzeba stwierdzić, że jest ona nie tylko interesującym zbiorem studiów dotyczących nie poruszanych dotąd w nauce tematów, ale też zapowiedzią dalszych owocnych poszukiwań w tej dziedzinie.

*Andrzej Wyrobisz*

Ryszard Kukier, *Kaszubi Bytowscy. Zarys monografii etnograficznej*, Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1968, s. 464.

Monografia etnograficzna pióra Ryszarda Kukiera przyczynia się do wypełnienia wielkiej luki w powojennej historiografii polskiej traktującej o dziejach Kaszubów, ich zwyczajach i kulturze. Historyka zainteresuje przede wszystkim rozdział III pierwszej części książki (s. 34—65) poświęcony dziejom i przemianom osadniczo-etnicznych powiatu. Autor w oparciu o opracowania historyczne dokonał przeglądu zasadniczych etapów rozwojowych, którym na przestrzeni minionych stuleci podlegał ów obszar. Wybór został dokonany trafnie i wprowadza nas w podstawowe zagadnienia tego terenu. Jednak w innych rozdziałach wzajemne proporcje między materiałem historycznym i etnograficznym uległy zachwianiu. Występuje to zwłaszcza w tych partiach, do których brak wyczerpujących opracowań z dziedziny historii. Zabezpieczając się w podtytule zastrzeżeniem — „Zarys” — uwalniał się autor od obowiązku wyczerpania tematu w całości i zmniejszył zakres naszych pretensji.

Sprawy narodowościowe zostały potraktowane przez autora dość pobieżnie. Wypływa to zapewne z przeświadczenia, iż problemy kaszubskie znane są doskonale szerokiemu ogółowi czytelników w Polsce. Tymczasem, mimo iż już w wieku XIX toczyła się wokół tego tematu w literaturze naukowej i publicystyce szeroka dyskusja, nie została ona do chwili obecnej podsumowana<sup>1</sup>, a sprawy te nie dotarły do świadomości społeczeństwa poza omawianym regionem. Bardzo mało dowiadujemy się więc z kart książki o poszczególnych kaszubskich grupach etnicznych, ich zróżnicowaniach i cechach kulturowych<sup>2</sup>.

Szukamy odpowiedzi na to, jak wielka była grupa Kaszubów bytowskich, która oparła się naciskowi germanizacyjnemu i zachowała polską świadomość narodową. Na s. 64 znajdujemy dane przytoczone za Łęgowskim, dotyczące liczby ludności w XIX w. Czyżby lata późniejsze były bardziej skąpe w informacje? W odniesieniu do wieku XX, według opracowania radcy konsystorsialnego Küsnera z 17 stycznia 1928 ludności polskiej miało być w powiecie bytowskim około 6 tys., zaś oficjalne źródła niemieckie podawały 2 tys.<sup>3</sup> W 1947 r. powiat ów liczył 2546 Kaszubów autochtonów, a z ogólnej liczby 1935 gospodarstw rolnych znajdowało się w ich rękach 380<sup>4</sup>, czyli prawie 20%. Przy innej okazji sprawdzaliśmy to zagadnienie w powiecie lęborskim, gdzie także z dużym prawdopodobieństwem udało się obliczyć stan ludności autochtonicznej na około 2500 osób i to już po przeprowadzonych reformach administracyjnych w pierwszych latach po II wojnie światowej<sup>5</sup>.

Pobieżnie zostały potraktowane problemy drobnej szlachty kaszubskiej. Szlachta bytowska nie wykształciła wielkiej własności ziemskiej. Od XVI w. szlachta ta miała swoje włości w 13 miejscowościach powiatu. Ale na dobrą sprawę jedynie dwa rody mogły pretendować do grupy średniej szlachty: Ossowscy będący właścicielami Jasienia o obszarze 15 łąnów i Pomyjscy — 1 lub 2 panów na Pomysku Wielkim — posiadający 20 łąnów, a także Pomyjscy, których majątek w Zabino-wicach liczył 14 łąnów<sup>6</sup>.

Pozostała szlachta, owi pankowie bytowscy, rozsiadli się na gruntach najmniej urodzajnych na południowo-wschodnich krańcach powiatu w liczbie od 5 do 17 właścicieli w jednej wsi<sup>7</sup>. Gospodarstwa ich były bardzo małe: w XVI w. przypadło na jednego właściciela około 3 łąnów, a sytuacja taka utrzymała się bez większych zmian do połowy XIX w. W przypadku właścicieli Trzebiałkowa i Rekowa stan posiadania jednej rodziny już w XVI w. nie przekraczał 2 łąnów<sup>8</sup>, a jedynie

<sup>1</sup> „Gryf”. Czasopismo społeczno-kulturalne redagowane od 1908 r. z przerwami do r. 1938; *Pomorze Kaszubskie*, Warszawa 1911; A. Bukowski, *Regionalizm kaszubski*, Poznań 1950; St. Ramułt, *Statystyka ludności kaszubskiej*, Kraków 1899, s. 207—215. Por. też „Zrzesz Kaszëbskô”, pismo dla ludu redagowane od r. 1933.

<sup>2</sup> Por. A. Fischer, *Kaszubi na tle etnografii Polski*, Poznań 1934; A. Majkowski, *Historia Kaszubów*, Gdynia 1938; K. Ślaski, *Przemiany etniczne na Pomorzu Zachodnim w rozwoju dziejowym*, Poznań 1954; *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN* t. V, s. 513—514.

<sup>3</sup> *Polska Zachodnia i Północna* (opr. zbiorowe), Poznań 1961, s. 386—7, przyp. 58.

<sup>4</sup> K. Ślaski, op. cit., s. 248.

<sup>5</sup> Opracowanie własne w oparciu o materiały WAP w Gdańsku i PAP w Wejherowie; B. Maroszek, *Ukształtowanie się jednolitego społeczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945—66*, Gdańsk 1965, s. 17.

<sup>6</sup> M. Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej. Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1955, s. 130 n.; G. Labuda, *Inwentarze starostwa bytowskiego i lęborskiego w XVII i XVIII w.*, Toruń 1959; K. Ślaski, op. cit., s. 224; A. Kamińska-Linderska, *Lenno Lębork i Bytów na tle stosunków polsko-brandenburskich (1657—1670)*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. VI, z. 1, Poznań 1960, s. 77—87.

<sup>7</sup> M. Biskup, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1955, s. 130 n.

<sup>8</sup> Tamże. Por. także *Der Kreis Bütow. Ein Heimatbuch*, Stettin 1939.

wskutek klęsk żywiołowych i działań wojennych mógł się okresami zwiększać (np. po wojnach szwedzkich w XVII w.)<sup>9</sup> po to, by po pewnym czasie wrócić do normy. W wiekach późniejszych obserwujemy natomiast niewielką tendencję spadkową<sup>10</sup>.

Skąd się wzięła drobna szlachta kaszubska, gdzie należy szukać jej rodowodu? Istnieje na ten temat wiele sprzecznych poglądów. Jednak legenda, której autor dał wiarę na s. 216, jakoby należało szukać jej rodowodu w nadaniach królewskich za zasługi w wojnach kozackich i w wyprawie wiedeńskiej, nie wytrzymuje już dzisiaj krytyki<sup>11</sup>. W jaki sposób znaczna część tej drobnej (typowej dla ziemi bytowskiej) szlachty uległa germanizacji? Czy tylko poczucie dumy z odrębności stanu szlacheckiego było tego przyczyną? (s. 218). Ciemna, zawsze skora do szabli i bijatyki (s. 223) szlachta bytowska pielęgnowała te nienajlepsze tradycje swego stanu, typowe także dla innych rejonów Polski. Jest jednak i druga strona zagadnienia. Czy miała ona, zwłaszcza od połowy XVII w., możliwość wykazania większej inicjatywy gospodarczej bez posiadania odpowiednich dochodów finansowych? Przeludnienie szlacheckiej prowincji, rozdrobnienie majątków, dzielenie gospodarstw<sup>12</sup> osiągnęło swą naturalną granicę uniemożliwiającą poprawę warunków bytowania. Rolnictwo w tych warunkach nie stwarzało wystarczającej podstawy utrzymania; dochody uzupełniano połowem raków i ryb w pobliskich jeziorach. Bardzo atrakcyjną — jeśli nie jedyną — drogą wspięcia się na wyższy szczebel drabiny społecznej stała się służba wojskowa, z braku narodowej armii polskiej — w pruskiej. Czytamy, że 56 synów szlachty bytowskiej w latach 1769—1811 ukończyło szkołę kadetów w Słupsku (s. 59). Nie jest to zapewne pełna liczba tych, którzy zasilili szeregi zawodowej kadry armii pruskiej. Skądinąd wiemy, że sam tylko ród Rekowski, wprawdzie bardzo rozgałęziony, wydał w latach 1724—1886 41 oficerów i podoficerów zawodowych pruskiej armii<sup>13</sup>. W liczbie tej był 1 generał, 2 pułkowników, 1 podpułkownik, 6 majorów, zaś 35 Reckowskich ukończyło szkołę kadetów. Nie wymieniamy dalszych, ale i ten przykład jest wystarczająco wymowny. Pytanie, jaki wpływ wywarła owa grupa wojskowa na pozostające w gospodarstwach rodzzeństwo<sup>14</sup>. Czy w kaszubskim zaścianku imponował status społeczny pruskiego oficera? Jeśli tak, to skąd znalazł się tak znaczny procent ludności rodzimej po wyzwoleniu, właśnie we wsiach szlacheckich, jak Czarna Dąbrowa (70%), Osława Dąbrowa (90%), Rekowo (70%), Studzienice (75%) (s. 353)? Wśród spotykanych w tekście nazwisk najbardziej aktywnych działaczy sprawy polskiej procent szlacheckich jest niemal.

Technice uprawy ziemi w typowo rolniczym powiecie poświęcił autor dość dużo uwagi. Czy jednak wzorem monografii historycznych nie można było przeprowadzić analizy dochodowości gospodarki chłopskiej i to zarówno w odniesieniu

<sup>9</sup> R. Cramer, *Geschichte der Lande Lauenburg und Bütow* t. I, Königsberg 1858, *Beilagen*, cz. I, s. 69—71.

<sup>10</sup> M. Szaniecki, K. Ślaski, *Dzieje Pomorza Słupskiego w wypisach*, Poznań, 1961, s. 115—116.

<sup>11</sup> K. Tymieniecki, *Historia chłopów polskich* t. II, Warszawa 1966, s. 349; P. Czaplowski, *Hipoteza o pochodzeniu szlachty kaszubskiej*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. XIV, 1948, z. 1, s. 35.

<sup>12</sup> Por. J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968, s. 52—56; E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 110.

<sup>13</sup> F. Wołoch-Rekowski, *Versuch einer Geschichte...*, Berlin 1887.

<sup>14</sup> M. Szaniecki, K. Ślaski, op. cit., s. 114; K. Górski, *Problematyka historyczna Pomorza Zachodniego [w:] Pamiętnik Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu* t. I, Warszawa 1948, s. 41—49; J. Karnowski, *Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu*, Toruń 1911, s. 18 n.

do wieków wcześniejszych, jak i lat ostatnich? Z pracy dowiadujemy się, że podobnie jak ongiś, również dzisiaj zbieractwo płodów leśnych odgrywa bardzo ważną rolę w ekonomice chłopskiej. Sugeruje się, że w wielu rejonach powiatu przynosi ono nie mniej niż 1/4 wszystkich dochodów uzyskiwanych przez rolników (s. 119). Interesuje nas, czy chodził w tym wypadku o działki przyzagrodowe pracowników leśnych czy również o samowystarczalne średniorolne gospodarstwa chłopskie. Pominęto (a szkoda) strukturę rolną, która ukształtowała się na tych terenach po 1945 r.

Uważamy za stosowne upomnieć się o Bytów, który pozostał niemal na uboczu, choć jego rola, i to nie tylko ekonomiczna, na obszarze pozbawionym większych ośrodków miejskich była znaczna. Przecież do czasów najnowszych przetrwało w mieście wiele rodzin, które zachowały świadomość narodowej więzi z Polską<sup>15</sup>.

Podstawa źródłowa książki, pomieszczona na 11 stronach pod wspólnym tytułem „Źródła, materiały, literatura”, wymienia 14 zbiorów źródeł. Z tego na materiały rękopiśmienne przypadają 4 pozycje, a 10 na źródła drukowane. We wstępie autor zapowiedział, że wykorzystał dostępne zespoły z archiwów wojewódzkich i niemieckich (s. 15), jednak w wykazie literatury i w przypisach niektórych sygnalizowanych materiałów nie udało się odnaleźć. To zadecydowało o słabym powiązaniu czasów nowych z wiekami wcześniejszymi. Zebrany w wyniku badań terenowych materiał jest dość bogaty i ciekawy, natomiast okres od XIV do końca XIX w. został potraktowany pobieżnie i pozbawiony wnikliwej analizy historycznej.

Autor pominął bogaty zwarty zespół akt sądowych, w małym stopniu sięgnął też do akt kościelnych. Nie wykorzystał materiałów źródłowych pomieszczonych w archiwach terenowych. Analizę skomplikowanego procesu osadnictwa i niełatwe problemy integracyjne w latach powojennych oparł na relacjach ludności z lat sześćdziesiątych, a jest to metoda dość zawodna. Rejestr osiedlonych i materiały statystyczne znajdujące się w posiadaniu Prezydium Powiatowej Rady w Bytowie — choć bardzo cenne — to tylko część istniejących zwartych zespołów PUR, Powiatowego Pełnomocnika Rządu RP itp. Nie wykorzystano zespołów organizacji społeczno-politycznych. Nie sięgnięto do zespołów wytworzonych przez władze niemieckie w latach czterdziestych. Główną podstawę źródłową pracy stanowiły badania terenowe i to ograniczone do powiatu bytowskiego oraz wyrwykowych sondaży w powiatach sąsiednich. Takie założenie, być może w obecnych warunkach jedynie możliwe do zrealizowania, nie ukazało nam wielu podstawowych zagadnień. Brak więc obrazu przyczyn zacofania gospodarczego regionu i ich wpływu na utrzymanie się odrębności Kaszubów, nie wyodrębniono pierwiastków kulturowych (a mamy na myśli tak kulturę materialną, jak i duchową) wspólnych dla całej Kaszubszczyzny. Które z tych zjawisk spotykamy na ziemiach Polski centralnej? (W tekście w wielu wypadkach nie zostało to zaznaczone). Jakże wreszcie pierwiastki kultury niemieckiej zostały przejęte przez miejscową ludność? Wpływy te (ich wzajemne proporcje) można było przedstawić choćby w uproszczonej postaci wykresu lub tabeli. W obecnym układzie sprawę zostawiono poszukiwaniom czytelnika.

Do wydawnictwa mamy pretensję o jakość ilustracji. Barwa czarno-biała nie oddaje pięknych, żywych kolorów kaszubskiego haftu, zaś wielokolorowa obwoluta wszystkiego nie załatwia. Zresztą niektóre ilustracje czarno-białe zostały wykonane znacznie gorzej niż w niemieckiej monografii powiatu<sup>16</sup> — dziwi to tym bardziej, że szereg zdjęć stamtąd zapożyczono. Szkoda, że autor pominął niektóre pozostałe, będące doskonałą ilustracją techniki budownictwa drewnianego.

<sup>15</sup> E. Rozenkranz, *Przywileje lokacyjne Bytowa*, Szczecin 1958; *Ziemia bytowska* (opr. zbiorowe), Kraków 1965, s. 24—28; St. Ramułt, op. cit., s. 211.

<sup>16</sup> *Der Kreis Bütow. Ein Heimatbuch*, Stettin 1939.

Korekta książki przeprowadzona niedbale, co niekiedy utrudnia korzystanie. Np. na s. 118, wiersz 16 od dołu, błędnie posłużono się danymi z roku 1638 do ilustracji stosunków panujących w XVIII w.; s. 125, wiersz 1 od dołu, błędnie podano przypis — idzie zapewne o Opis królewszczyzn, a nie o Inwentarz starostwa bytowskiego; s. 265, wiersz 9 od dołu, zbędne słowo „lub”; s. 268, wiersz 19 od dołu, przed wyrazem „długo” winien się znaleźć prawdopodobnie wyraz „tak” lub „dotąd”; s. 272, wiersz 19 od dołu, mylna data: ma być 1890 r. Zaletą książki są jednak starannie opracowane indeksy.

Pierwsza, wydana po wojnie książka etnograficzna poświęcona Kaszubom powiatu bytowskiego obala szereg tendencyjnych opracowań niemieckich, przypomina o często zapomnianej grupie naszego społeczeństwa, zamieszkującej nad morzem i przez wieki wiernej Rzeczypospolitej. Oby stała się początkiem prac podejmujących podobną problematykę w innych powiatach kaszubskich.

Jan Jankowski

Miroslav Hroch, *Die Vorkämpfer der nationalen Bewegung bei den kleinen Völkern Europas. Eine vergleichende Analyse zur gesellschaftlichen Schichtung der patriotischen Gruppen*, „Acta Universitatis Carolinae Philosophica et Historica”, Monographia XXIV, Praha 1968, s. 571.

W ślad za masowymi studiami nad rozwojem świadomości narodowej, studiami prowadzonymi w skali monograficznej poszczególnych narodów, nie nadążały jak dotąd badania porównawcze. Syntetyczne wielonarodowe ujęcia problemu wciąż jeszcze potykają się o bariery językowe, odcinające badaczy od wielkich połaci źródeł i literatury; stąd pośpieszne uogólnienia i naginanie faktów do tez przyjętych *a priori*. Mało jest jednak specjalistów zdolnych do podjęcia się mikroanalizy porównawczej kwestii narodowej — we wszystkich krajach Europy.

Zadania tego rodzaju podjął się właśnie Hroch. Omawiana książka jest, jak stwierdza przedmowa, fragmentem obszernej pracy habilitacyjnej, „określającej model strukturalny powstawania nowoczesnych małych narodów w XIX w.”. Ze względu na „ograniczone możliwości wydawnicze” czeski autor ogłasza tutaj (w języku niemieckim) „część analityczną” swego dzieła, a „miepewnej przyszłości pozostawia wydanie syntezy faktograficznej i opracowania teoretycznego” (s. 7). Ale i ten ogłoszony fragment godzien jest najwyższej uwagi.

Autor postanowił zbadać skład i pochodzenie społeczne działaczy narodowych w różnych krajach Europy, w przejściowej fazie rozwoju ruchu narodowego. W związku z tym rozróżnia w sposób schematyczny 3 fazy tego ruchu: fazę A — początkowych zainteresowań filologiczno-kulturalnych; fazę B — agitacji patriotycznej; fazę C — masowego ruchu politycznego. Interesuje go w danym wypadku faza B, oczywiście przypadająca na rozmaite lata w różnych krajach. W tej zatem fazie przejściowej autor skupia uwagę na środowisku, któremu nadaje (konwencjonalną znowu) nazwę „patriotów”, mając na myśli nie samych tylko przywódców, lecz ogół ludzi angażujących się świadomie, stale i z własnej inicjatywy w popieranie sprawy narodowej (s. 22—23). Autora interesuje ta kategoria narodów, które zaczęły się „budzić” lub „odzywać” dopiero w XIX w., ponieważ nigdy nie miały własnego państwa, albo też utraciły je w minionych stuleciach. Idzie słowem o te narody, które na progu ery kapitalizmu nie posiadały w pełni rozwiniętej struktury społecznej, ponieważ ich wyższe klasy uległy asymilacji na rzecz narodu panującego. Autor nie chce mówić o narodach „uciśnionych”, czy też „ahisto-